

# WOLNAPRACA

ORGAN KOMITETÓW: BIAŁOSTOCKIEGO OBWODOWEGO i MIEJSKIEGO KP(b)B i OBWODOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO

## PIERWSZA BIAŁOSTOCKA OBWODOWA KONFERENCJA KOMSOMOŁU

28 września rozpoczęła się pierwsza białostocka obwodowa konferencja komunistycznego związku młodzieży. O godzinie 8-ej wieczór wszyscy delegaci byli już na sali. Sekretarz białostockiego obwodowego komitetu Leninowskiego komunistycznego związku młodzieży Białorusi tow. Pieczurenko zagaił pierwszą obwodową konferencję.

Wybrane zostało prezydium z 29 osob. Po wybraniu sekretariatu i komisji mandatowej zostali przy grzmoście oklasków wybrani do prezydium honorowego członkowie politbiura CK WKP(b) z wodzem narodów towarzyszem Stalinem na czele. Przy długotrwałej owacji wielki Stalin został obrany honorowym przewodniczącym konferencji.

Referat sprawozdawczy o pracy białostockiego obkomu LKZMB wygłosił sekretarz obkomu komsomołu tow. Pieczurenko, — W roku ubiegłym — powiada tow. Pieczurenko, — obwodowa organizacja komsomolska pod kierownictwem partii bolszewickiej osiągnęła znaczne sukcesy.

Komsomoł brał aktywny udział w kampaniach wyborczych, w rozwijaniu socjalistycznego budownictwa.

Przy niemiłkającej owacji konferencja uchwaliła wysłać pozdrowienie do wodza narodów towarzysza Stalina.

Następnie rozpoczęły się debaty nad referatem sprawozdawczym. Przemawiali tow. Broches (Białystok) i Saczenko (Kolno).

Debata kontynuowana była również na porannym i wieczornym posiedzeniu konferencji 29 września.

Sekretarz białostockiego rejkomu LKZMB opowiedział o pracy komsomolców we wsiach i kolchozach.

— Organizacja komsomolska kolchozu im. Woroszyłowa, — powiada on, — aktywnie uczestniczy w całej pracy gospodarczej i kulturalnej, okazując tym wielką pomoc zarządowi kolchozu. Wszyscy kolchoźnicy, jako jedni z pierwszych w rejonie spełnili swe zobowiązania wobec państwa. Nowy białostocki rejkom komsomołu od razu po konferencji przystąpił do przebudowy swej pracy na podstawie uchwał XI plenum CK WKP(b). Stworzone zostały stałe komisje, które przystąpiły do pracy. W ciągu ostatnich 15 dni przyjęto do WKP(b) 20 osób. 9 z nich już zatwierdziło biuro RK. Szczególną uwagę poświęca się obecnie pracy po wsiach i w kolchozach.

O pracy komsomołu po wsiach i w kolchozach mówili delegaci tt. Piłicka (Augustów), Łaszak — deputowany do Rady Najwyższej BSSR i Nikiforenko — kierownik wydziału młodzieży włościańskiej obkomu LKZMB, Kobzin (Grajewo) i inni.

Za słowo prawdy o ZSSR — powiada tow. Łaszak — trafiłem w 1937 roku do więzienia. Przesiedziałem do przyścia Czerwonej Armii. Obecnie cała młodzież włościańska swobodnie pracuje i kształci się. Ja wyróżniony zostałem szczególnie — obrano mnie deputowanym Rady Najwyższej BSSR i przewodniczącym rady wiejskiej. Za nasze szczęście każdy z nas przez całe życie zachowa wdzięczność dla wielkiego wodza narodów towarzysza Stalina.

Mówcy opowiadali, jak pracują komsomolcy w wielu wsiach i kolchozach. W kolchozie imienia Mołotowa, rejonu Krynkowski, podczas zbiorów pracowało ogniwo komsomolsko-młodzieżowe, które codziennie wykonywało swe normy na 180%. W kolchozie imienia Czerwonej

Armii, rejonu Świsłockiego, po stachanowsku pracowały 4 brygady komsomolsko-młodzieżowe, dzięki czemu ukończono tam zbiory na trzy dni przed terminem. W tymże rejonie przy pomocy komsomolców w Wielkosielskiej radzie wiejskiej do 5 sierpnia zakończono zdawanie zboża państwu.

Organizacja komsomolska kolchozu im. 17 września / rejonu skidelckiego / wystąpiła z inicjatywą zasadzenia kolchozowego sadu owocowego na obszarze 4,5 ha. Z inicjatywy komsomolców zbudowano 11 kolchozowych stawów i uporządkowano 30 starych.

Jednakże nie we wszystkich wsiach obkomu komsomołu pracuje jak należy. Np. w obwodzie jest 150 kolchozów a tylko w 50 kolchozach są organizacje LKZMB. Szereg delegatów szczegółowo omawiał pracę komsomołu w szkole. Dokonano na tym odcinku znacznej pracy. Lecz w wielu rejonach komsomolcy w szkołach pracują niedostatecznie.

— Pierwiastkowe organizacje komsomolskie i rejkomy LKZMB słabo pomagają wydziałom oświaty ludowej w pracy nad objęciem wszystkich dzieci przez szkołę, — powiada sekretarz obkomu LKZMB tow. Filatowa, — w naszym obwodzie nie objęto nauką około 5000 dzieci. W ubiegłym roku szkolnym nie walczyliśmy należycie o jakość nauki. Wielu uczniów pozostało na drugi rok. W styczniu rb. rozpoczęło się przyjmowanie do organizacji pionierskiej. W ciągu 8 miesięcy 10 tys. uczniów zostało pionierami. Do pracy w szkołach skierowano 168 starszych kierowników pionierskich.

Sekretarz obkomu LKZMB dla spraw propagandy zwrócił uwagę komsomolców na to, że w większości rejonów jest źle zorganizowana praca nad studiowaniem marksizmu-leninizmu przez komsomolców.

Większość przemawiających ostro krytykowała pracę biura obkomu. Tt. Borkun, Puzikow, Rozenfeld i inni mówili o brakach i błędach w pracy sekretarza obkomu tow. Pieczurenki, o złej pracy rejkomów nad zbieraniem składek członkowskich i organizowaniem pracy wojskowo-sportowej. Obkom LKZMB okazał słabą pomoc komisariatom wojskowym w związku z poborem do Czerwonej Armii

Na konferencji przemawiał sekretarz CK LKZMB tow. Efrogin, — Rok pracy komsomołu w obwodzie — powiedział tow. Efrogin, — wykazał, że nasi komsomolcy mogą sprostać każdemu zadaniu, postawionemu przez partię. Komsomoł białostockiego obkomu przeprowadził pod kierownictwem organizacji partyjnych wielką robotę nad wzmocnieniem władzy sowieckiej i praktycznym budownictwem nowego życia na wyzwolonej ziemi. Jednakże są też wielkie braki i błędy. Uchwały XI plenum CK LKZMB są słabo wykonywane. Nie wszyscy komsomolcy przyciągnęli się do pracy komsomolskiej. Komisje przy rejkomach i komitetach miejskich nie rozwinęły swej pracy. W niektórych rejonach są one nieprawidłowo ukończone.

Wskazawszy na szereg braków i błędów tow. Efrogin zatrzymał się na zadaniach, wobec których stoi komsomoł naszego obkomu. Najbardziej szczegółowo mówił on o zadaniach komsomolców w pracy agitacyjnej.

— Agitatorem powinien być każdy komsomolec, — powiada tow.

## DO WODZA NARODÓW towarzysza STALINA

Drogi Józefie Wisarionowiczu! Pierwsza białostocka obwodowa konferencja komsomołu zasyła Wam — ojcu i nauczycielowi wszystkich pracujących, genialnemu bojownikowi o szczęście całej ludzkości, — nasze płomienne komsomolskie pozdrowienie.

Dni obwodowej konferencji komsomolskiej zbiegają się z dniami uroczystości ogólnie — ludowej. Naród obchodzi pierwszą rocznicę swego wyzwolenia i sławi wielką komunistyczną partię i Was, drogi Józefie Wisarionowiczu, gdyż Wam zawdzięczamy swe wyzwolenie, swoje szczęśliwe dzisiaj i jeszcze świetniejsze, cudowniejsze jutro.

Zaledwie rok temu byliśmy jeszcze uciskani i bezprawni. Bezrobocie, niepewność jutra, głód i nędza, bezprawie polityczne, ucisk narodowy i religijny gniotły pracujących Białorusinów, Polaków i Jewrejów.

Beznadziejne było nasze życie w dawnej pańskiej Polsce. Wielu zmuszonych było już w dzieciństwie porzucić szkołę i opuszczać dom rodzinny w poszukiwaniu kawałka chleba.

Obecnie wszystkiemu temu na zawsze położony został kres. Przyście Czerwonej Armii i ustanowienie władzy sowieckiej dały ludowi pracującemu Zachodniej Białorusi wszystkie prawa, zapisane w Konstytucji Stalinowskiej.

Pracujący z olbrzymim zapałem przystąpili do budowania nowego szczęśliwego życia. W tej twórczej pracy aktywną rolę spełnia młodzież. W ciągu tego roku organizacja komsomolska wzrosła pod względem ilościowym i okrzepła ideowo. Komsomolcy dokonali wielkiej pracy, pomagając partii w przeprowadzeniu wyborów do Zgromadzenia Ludowego, do Rad Najwyższych ZSSR i BSSR i w wzmocnieniu władzy sowieckiej. W tym czasie 796 komsomolców wysunięto na kierownicze stanowiska gospodarcze

i sowieckie. Organizacja komsomolska przeprowadza wielką pracę nad komunistycznym wychowaniem młodzieży.

Wiemy, że zadania, przed którymi stoją pracujący zachodnich obwodów, są wielkie. Mamy wiele jeszcze do zrobienia, aby uczynić obwody zachodnie równie kwynącymi, jak wszystkie obwody wielkiego Związku Sowieckiego. Zapewniamy Was, drogi towarzyszu Stalin, że nasza organizacja komsomolska zawsze będzie stała w pierwszych szeregach pomocników partii bolszewickiej w walce o dalszy rozkwit zachodnich obwodów i pod kierownictwem naszej bolszewickiej partii godnie wywiąże się ze swych zadań.

Przyrzekamy również w przyszłości jeszcze lepiej pracować na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, pomnażać szeregi udarników i stachanowców i walczyć nieubłaganie z naruszającymi Ukaz Prezydium Rady Najwyższej ZSSR z dnia 26 czerwca 1940 roku.

Opanowując teorię marksizmu-leninizmu, będziemy wytrwale pracować nad komunistycznym wychowaniem młodzieży.

Zapewniamy Was, że będziemy po bolszewicku wypełniać uchwały lipcowego plenum CK WKP(b). Będziemy jeszcze bardziej wzmocniać siłę obronną naszej socjalistycznej ojczyzny, pomni Waszych wskazań o otoczeniu kapitalistycznym.

Jeszcze ściślej skupimy się wokół naszej bolszewickiej partii, stalinowskiego Centralnego Komitetu i Was, towarzyszu Stalin.

Niech żyje nasza potężna socjalistyczna ojczyzna!

Niech żyje wielka komunistyczna partia bolszewików!

Niech żyje nasz wódz i organizator zwycięstw socjalizmu, najlepszy przyjaciel młodzieży sowieckiej — wielki Stalin!

Efrogin. Agitacja nasza powinna być bojowa i konkretna. Trzeba agitować przede wszystkim przykładem swej pracy, bezwzględnie walczyć z wrogimi poglądami i tymi, co je głoszą, stanowczo demaskować dezorganizatorów produkcji. Każdy komsomolec musi więcej pracować nad sobą.

Ciekawe fakty przytoczone zostały w referacie komisji mandatowej. Na konferencji obecnych było 191 delegatów. W tym — 66 kobiet, 89 członków i kandydatów partii. 30 delegatów wstąpiło do komsomołu dopiero w 1940 roku. Po raz pierwszy uczestniczy w konferencji 68 osób. Wśród delegatów: 4 osoby, nagrodzone orderami i medalami ZSSR, 6 deputowanych Rad Najwyższych, 10 delegatów ma wyższe wykształcenie, 95 średnie.

Wieczorem 29 września zostały wysunięte i omówione kandydatury członków plenum obkomu LKZMB, członków komisji rewizyjnej i delegatów na XIV zjazd LKZMB.

30 września odbyło się końcowe posiedzenie konferencji. Uchwalono rezolucję do referatu sprawozdawczego. W tajnym głosowaniu wybrano 37 członków plenum obkomu LKZMB, 7 kandydatów do plenum, 7 członków komisji rewizyjnej, 54 delegatów na XIV zjazd LKZMB. Na członków plenum wybrano —

sekretarzy obkomu KP(b)B tt. Igajewa i Popowa, deputowanych Rady Najwyższej tt. Łaszak, Smarszko i Juchniewicz, traktorzystę z rejonu Świsłockiego tow. Urbanowicza i innych. Wśród delegatów na XIV zjazd LKZMB są tt. Stryżak, Łaszak, Smarszko, Juchniewicz, Mawryn, Wulfin, Filatowa, sekretarz CK LKZMB tow. Efrogin, stachanowiec 5-go kombinatu tow. Juszyński, kierowniczka izby - czytelnicy rejonu grodzieńskiego tow. Dzemieniczuk i inni.

Na ostatnim posiedzeniu konferencji przemawiał sekretarz obkomu KP(b)B tow. Igajew. Omówił on szczegółowo zadania, stojące przed komsomołem w naszym obwodzie.

### ORGANIZACYJNE PLENUM OBKOMU LKZMB

Odrzu po ukończeniu konferencji odbyło się pierwsze plenum obkomu LKZMB. W skład biura obkomu zostali jednogłośnie wybrani tt. Stryżak, Mawryn, Wulfin, Filatowa, Borkun, Rozenfeld, Butusow, Michajlin i Serbentow. Na pierwszego sekretarza obkomu wybrany został tow. Stryżak, na sekretarza dla spraw kadrów tow. Mawryn, na sekretarza dla spraw propagandy tow. Wulfin, na sekretarza dla spraw szkolnych tow. Filatowa. Przewodniczącym komisji rewizyjnej obkomu komsomołu zatwierdzono t. Orłowa.

## Praca się polepszyła

Złota sława zdobył sobie w swoim czasie 3-ci kombinat. Kolektyw 3-go kombinatu musiał wysłuchiwać nie jeden zarzut ze strony prasy. Przedsiębiorstwo dawało towar lichego gatunku.

W związku z Ukazami Prezydium Rady Najwyższej ZSSR z dnia 26 czerwca i 10 lipca sytuacja stanowiąca zmieniła się. Kolektyw wzmocnił dyscyplinę pracy i polepszył jakość wytwarzanej produkcji. Przy planie wytworzenia towarów pierwszego gatunku w wysokości 85% ogólnej ilości wytworzonych towarów w ciągu sierpnia wyprodukowano 87,9% produkcji pierwszego gatunku. W pierwszej dekadzie września produkcja wysoko-gatunkowych tkanin znacznie zwiększyła się. Wszystkie dni dekady dawały 90% produkcji pierwszego gatunku, a w poszczególnych dniach kombinat dawał takich 100% pierwszego gatunku.

Wydatnie ulepszył jakość swej pracy oddział tkacki. Przed Ukazem z dnia 10 lipca był to jeden z pozostających w tyle oddziałów. Towar produkowano z defektami. Obecnie oddział tkacki zajmuje jedno z czołowych miejsc na kombinacie. Daje on systematycznie nie mniej niż 99% produkcji dobrego gatunku.

Wzmocnienie dyscypliny pracy przyczyniło się do zwiększenia produkcji. Codziennie kombinat przewyższa plan. Tak np. przy planie 2.660 metrów tkaniny na dzień kolektyw daje średnio codziennie 2.900 metrów. We wzroście produkcji nie małą rolę odegrało współzawodnictwo socjalistyczne między oddzia-

łami. Robotnicy walczą o zdobycie przechodniego czerwonego sztandaru kombinatu. W związku z rocznicą wyzwolenia Zachodniej Białorusi z pod jarzma kapitalistów i obszarników na kombinacie podsumowano wyniki współzawodnictwa socjalistycznego. Najlepsze wyniki w tym współzawodnictwie osiągnął kolektyw pracujący przy aparatach na oddziale przedzielanym. Uzyskał on przechodni sztandar czerwony. W ciągu sierpnia dział aparatów wykonał plan w 108,9%. Kolektyw przedziału nie ma ani jednego spóźnienia i progulu.

Wśród robotników kombinatu wyróżniają się wzorową pracą najlepsi stachanowicy — czołowi ludzie socjalistycznej produkcji. Tak np. stachanowiec tow. Stoczek wykonuje normę w 115%. Otrzymuje on progresywno-premiową płacę, która wynosi dodatkowo 25% jego zarobku. Za pierwszą połowę września tow. Stoczek otrzymał 375 rubli. Takie same wskaźniki daje tkacz, dwuwarsztatowiec Skrande i inni. W 112% wykonuje plan stachanowiec Nowik.

Przewyższają normę tt. Ch. Kurylski, A. Bek i inni. Wszyscy ci towarzysze aktywnie uczestniczą w pracy społecznej, są agitatorami i lektorami gazety na swych oddziałach.

3-ci kombinat włókienniczy współzawodniczy z fabryką Kupawinską. Obecnie kolektyw szykuje się do godnego powitania 23-ej rocznicy Wielkiej Październikowej rewolucji socjalistycznej.

I. Dawidow.

## ZAPOMOGA NA STAROŚĆ

Do grajewskiego rejonowego wydziału opieki społecznej wchodzi starzec średniego wzrostu. Znają go tutaj witają przyjaźnie, jako pożądanego gościa. Jest to Dymitr Klimentow, 75-letni inwalida. Nie ma on ani synów ani córek. Dzisiaj przyszedł po kolejną zapomogę. Na jego zmarszczonej twarzy widoczny jest ledwo dostrzegalny uśmiech. Jest on pewny, że nie skrzywdzą go tutaj.

Klimentowa nie zatrzymują długo. Otrzymuje on zasiłek. Za władzy sowieckiej otrzymał on już od państwa 1600 rubli.

A dopiero rok temu człowiek ten musiał zebrać. Takich jak Dymitr Klimentow było wielu w Grajewie, Szczuczynie i innych miastach i miasteczkach. Bezdomni starcy, samotne staruszki byli przy władzy obszarników i kapitalistów pozostawieni na pastwę losu.

Obecnie wszyscy ci ludzie otrzymują zasiłki. W rejonie zarejestrowano 80 osób, którym udzielane są zasiłki państwowe. W ciągu 6 miesięcy wydatkowano 45 tys. rub. na państwową pomoc dla starców, inwalidów i sierot.

S. Chamieciewicz.

## NOWE INSTYTUCJE LECZNICZE

W sławną rocznicę wyzwolenia zachodnich obwodów BSSR od jarzma pańskiego w Łapach otwarte zostały nowe instytucje lecznicze:

laboratorium chemiczno-bakteriologiczne przy stacji sanitarnej i żłobek dla dzieci na 25 łóżek.

## Ochrona zdrowia w naszym obwodzie

Ochrona zdrowia w dawnym państwie polskim była w zaniedbaniu. Pomoc lekarska była płatna i niedostępna dla szerokich mas pracujących. Z sanatoriów i uzdrowisk korzystali prawie wyłącznie kapitaliści.

Sanitarna organizacja przeciwepidemiczna w obwodzie białostockim została utworzona dopiero po ustanowieniu władzy sowieckiej. W spadku po pańskiej Polsce nie otrzymaliśmy ani jednego lekarza sanitarnego, ani urządzeń laboratoryjnych. Tylko w niektórych miastach obwodu znajdowała się nieznaczna ilość łóżek dla chorych na choroby zakaźne.

Obowiązkowa szpitalizacja chorych infekcyjnych nie była prowadzona. Spis zachorzeń infekcyjnych był prowadzony niechlujnie i zupełnie nie odzwierciedlał stanu rzeczywistego. Według oficjalnych danych, w byłym powiecie Sokółkowskim w roku 1936 chorowało na epidemiczny meningit 3 osoby, a zmarło na tę chorobę w tym samym okresie 37 osób. Mała ilość punktów lekarskich, brak dostatecznej ilości łóżek w szpitalach oraz płatne leczenie powodowały, że zakaźnie chorzy, chorujący w domu,

stawali się rozsądnymi tych chorób.

Niedostatecznie również stosowano szczepienia profilaktyczne.

Ludność wiejska zupełnie nie znała łaźni. Łaźnie były tylko w Grodnie, Grajewie i Włkowysku, zostały one wybudowane 75 lat temu. Stan sanitarno-techniczny tych zakładów stał na bardzo niskim poziomie. Rozmiarem swym i urządzeniem łaźnie te zupełnie nie odpowiadały swemu przeznaczeniu. Klasy posiadające korzystały z pokoi kąpielowych w swych mieszkaniach a masami pracującymi nikt się nie interesował.

Nawet woda zamieniona została w niedostępny zbytek dla pracujących miast. Norma zużycia wody w przeciągu doby na każdego mieszkańca nawet w dużych miastach obwodu, gdzie były wodociągi, była niezwykle niska: W Białymstoku wynosiła ona 30 litrów, w Grodnie i Łomży po 40 litrów. Tłumaczy się to wielką drożyzną wody wodociągowej.

Kanalizacja w Białymstoku została przeprowadzona chaotycznie, przeważnie przez osoby prywatne. Ścieki

## O całkowite uregulowanie składek ubezpieczeniowych

W Polsce kapitalistyczno-obszarniczej ubezpieczenie majątku należało do powszechnych zakładów ubezpieczeń wzajemnych i do rozmaitych kapitalistycznych spółek akcyjnych (włoskich, angielskich i t. d.). Głównym celem tych organizacji kapitalistycznych był dodatkowy wyzysk pracujących. Na budynki, kryte blachą lub dachówką, wyznaczano mniejsze opłaty, na budynki zaś kryte gontami lub słomą, — większe.

Wynik był taki, że włościanie, których zabudowania były przeważnie kryte słomą, płacili więcej, niż obszarnicy, osadnicy, kułacy, których budynki kryte były blachą lub dachówką. W ten sposób cały ciężar ubezpieczeń przerzucono na barki pracującego włościanstwa.

Na zupełnie innych zasadach oparte są ubezpieczenia w ZSSR. Ubezpieczenie państwowe budynków rozciąga się nie tylko na wypadki pożaru, jak to było w pańskiej Polsce, lecz również na wypadek burz, powodzi i zawałów.

Obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają również konie od 2 lat i bydło rogate od jednego roku. W kolchozach ubezpiecza się nierogaciznę i owce od 6 miesięcy. W pańskiej Polsce nie ubezpieczano zupełnie bydła.

Dla kolchozów, kolchoźników, robotników i pracowników ustanowione zostały ulgowe taryfy opłat. Np. za ubezpieczenie budynku placą kolchozy po 85 kop. od 100 rubli ubezpieczonej sumy, kolchoźnicy 1 rub. 20 kop. a gospodarze indywidualni — 1 rub. 45 kop.

Za ubezpieczanie koni placą kolchozy 4 rub. 90 kop. od 100 rubli, gospodarze indywidualni — 7 rubli, za bydło rogate kolchozy placą od 100 rubli po 2 rub. 35 kop., kolchoźnicy 3 rub. 90 kop. a gospodarze indywidualni — 4 rub. 90 kop.

Przy obowiązkowych ubezpieczeniach kolchozom przyznany jest szereg ulg. Tak np. za bydło rasowe otrzymują kolchozy ulgę, wynoszącą 20% składek. Za bydło znajdujące się na fermie, — 20%. Za utrzymanie w należytym stanie bydła udziela się ulgi w wysokości do 25% z sumy na którą ubezpieczone zostało bydło. Za dobrą organizację ochrony przeciwpożarowej udziela się kolchozom zniżki w wysokości 50%.

Na mocy uchwały rejonowych komitetów wykonawczych i rad

miejskich poszczególne gospodarstwa całkowicie lub częściowo zwalniane są od opłat ubezpieczeniowych. O połowę obniża się opłaty ubezpieczeniowe dla gospodarstw bohaterów Związku Socjalistycznego, obywateli odznaczonych orderem, jak również inwalidów wojny i pracy, otrzymujących emeryturę od odpowiednich organów państwowych.

Prócz tego z opłat ubezpieczeniowych odlicza się 15% na zarządzenia przeciwpożarowe i budownictwo weterynaryjne. Dla naszego obwodu wyasygnowano na ten cel 960 tys. rubli, z tego na zarządzenia przeciwpożarowe 290 tys. rubli i na budownictwo weterynaryjne — 670 tys. rubli. W pańskiej Polsce na cele przeciwpożarowe asygnowano nieznaczne sumy. Poraz pierwszy w tym roku przeprowadzono obowiązkowe ubezpieczenie mienia kolchozów i obywateli. Wezwania płatnicze ubezpieczonym doreczone zostały w lipcu. Terminy płatności upływały dla obywateli 1 września, dla kolchozów — 1 października.

W większości rejonów płatności ubezpieczeniowe wpłynęły niemal całkowicie (brański, łapski, jedwabnowski, śniadowski, łomżyński). Wiele kolchozów, kolchoźników i gospodarzy indywidualnych wniosło opłaty ubezpieczeniowe przed terminem. Naogół jednak w obwodzie w wielu wypadkach nie zostały jeszcze wpłacone należne opłaty. Szczególnie zwlekają z uiszczeniem należnych opłat rejon Białostocki, miasto Białystok, rejon Mońkowski, Grajewski i Grodzieński.

Mimo iż upłynął termin opłat, rejonowe wydziały finansowe i inspektorzy ubezpieczeniowi nie stosują niezbędnych środków dla całkowitego ściągnięcia należnych sum.

Inspektorzy ubezpieczeniowi i agenci podatkowi powinni w najkrótszym czasie osiągnąć całkowite uregulowanie opłat ubezpieczeniowych.

H. Pietrowicki.

## PODRĘCZNIKI W JĘZYKU POLSKIM

W roku bieżącym polskie szkoły naszego obwodu otrzymały szereg nowych podręczników w języku polskim, wydrukowanych w Kijowie i Lwowie na zamówienie Ludowego Komisariatu Oświaty BSSR.

z fabryk, zakładów przemysłowych i mieszkań prywatnych spływały po tej „kanalizacji“ bez wszelkiego oczyszczenia do rzeki Białej, w granicach miasta. Wąska i płytka rzeczka Biała została w ten sposób zamieniona na źródło zarazy.

W ciągu roku władzy sowieckiej osiągnięto duże sukcesy w dziedzinie ochrony zdrowia i higieny. Od pierwszych dni wprowadzono w życie zasadę powszechnej i bezpłatnej pomocy lekarskiej. Ilość szpitali w obwodzie wzrosła dwukrotnie, a ilość łóżek 2,7 razy. Otworzono 12 lecznic, 3 ośrodki gruźlicze, 4 ośrodki skórno-weneryczne, 4 punkty transfuzji krwi, których przedtem zupełnie nie było. Czynne są 22 dziecięce i kobiece poradnie i 12 żłobków dziecięcych. Otworzono zakłady położnicze o 515 łóżkach, w fabrykach i zakładach przemysłowych utworzono sieć punktów lekarskich.

Wzrasta i umacnia się wiejska sieć lekarska. Czynnych jest 105 ambulatoriów wiejskich, utworzono 64 punkty felczerskie, akuszerskie i felczersko-akuszerskie jakich wogóle nie było w Polsce.

W rejonach zorganizowano stacje szybkiej pomocy lekarskiej.

Wyrosła młoda organizacja sanitarna, licząca obecnie 40 lekarzy — państwowych inspektorów sanitarnych i epidemiologów oraz przeszło 100 innych pracowników lekarskich.

Utworzono 5 międzyrejonowych stacji sanitarno-epidemicznych, 5 rejonowych stacji sanitarnych, których ilość powiększy się do końca roku do 8. Komisariat ludowy ochrony zdrowia BSSR przysłał do obwodu urządzenia dezynfekcyjne, laboratoryjne i t. d.

Państwowy inspektorat sanitarny dokonał wielkiej pracy w dziedzinie kontroli sanitarnej.

Złośliwie naruszający zarządzenia sanitarne są pociągani do odpowiedzialności administracyjnej i podlegają karze. Skutecznie przeprowadza się szczepienia zapobiegawcze. W ciągu półrocza przeprowadzono 75% rocznego planu szczepień przeciwko ospie. Plan szczepień przeciwko dyzenterii został w zupełności wypełniony. Polepszyły się również warunki sanitarne w przedsiębiorstwach spożywczych.

W ciągu roku zdziałano wiele, ale jeszcze wiele pozostaje do zrobienia.

M. LIWSZYC

Obwodowy państwowy inspektor sanitarny

## PATRIOCI OJCZYNY SOCJALISTYCZNEJ

Prawie codziennie przybywają do komisarza grodzieńskiego komisariatu wojskowego zgłoszenia od młodych patriotów sowieckich. Komsomolec z Indurskiej rady osadowej tow. Sz. R. Furie prosi o przedterminowe przyjęcie go do szeregów Czerwonej Armii.

„Ofiarnie, do ostatniego swego tchnienia będę służył swemu narodowi, czujnie strzegąc granic naszej pięknej ojczyzny”.

Takie gorące, pełne bezgranicznej miłości listy przysłali również komsomolec Sz. Segal i M. Szmidt.

— Brak mi słów, aby wyrazić radość, jaką przeżywam — pisze poborowy tow. Karpicz. — Komisja poborowa skierowała mnie do szkoły wojskowej. Tu otrzymam wyszkolenie wojskowe i polityczne.

Do niedawna tow. Karpicz, tak samo jak tysiące innych młodych ludzi, był pozbawiony praw. Dwa lata przesiedział on w więzieniu. Obecnie dla Karpicza rozpoczęło się zupełnie nowe życie. Jako komsomolec wstępuje on do Czerwonej Armii.

Z powodu sytuacji rodzinnej przy-

znano ulgę poborowemu z Łaszańskiej rady wiejskiej — komsomolcowi Mikołajowi Salej.

— Nie zgadzam się — odrzekł on. — Chcę wstąpić do Czerwonej Armii i stać się dowódcą.

Mikołaj Salej trzy dni z rzędu chodził na punkt poborowy i stanowczo prosił komisję o spełnienie jego prośby.

Sekretarz organizacji komsomolskiej wercieliskiej rady wiejskiej tow. Bakun uprosił komisję poborową o skierowanie go do „najbardziej bojowego oddziału”. Bakun został uczniem szkoły autotraktorowej.

Spełniło się również marzenie komsomolca z kołchozu „Komuna Paryska”, M. Juszkiewicza,

— Nadaje się do artylerii. — ucieszył go przewodniczący komisji.

— Dziękuję, serdecznie dziękuję, — odpowiedział uszczęśliwiony poborowy.

Z ogromną radością wstępują młodzi patrioci sowieccy do Czerwonej Armii, aby służyć swej ojczyźnie, swemu narodowi.

P. Grodzieński.

## NA PUNKCIE POBOROWYM W GRAJEWIE

Gościnnie wita młodych patriotów grajewski punkt poborowy. Lokal został ozdobiony portretami przywódców partii i rządu, hasłami, sztandarami i plakatami. W jasnej przestronnej sali, poborowi codziennie słuchają wykładów i uczą się pieśni.

Codziennie, począwszy od 16 września, do kina, gdzie znajduje się komisja poborowa, z muzyką i czerwonymi sztandarami przybywają dzielni, młodzi patrioci ojczyzny socjalistycznej. Opuszczają oni lokal już jako bojownicy potężnej Czerwonej Armii.

Przed komisją poborową staje Dorf. Z niecierpliwością oczekuje on orzeczenia komisji poborowej. Kiedy komisarz oświadcza mu, że został uznany za zdolnego do służby w szeregach Czerwonej Armii i przydzielony do artylerii, młody poborowy uśmiecha się wesoło i serdecznie dziękuje komisji.

Dorf jest synem biednego chałupnika. Już w pierwszych dniach po przyjeździe Czerwonej Armii zwrócił się do komisarza z prośbą o przyjęcie do szeregów Czerwonej Armii. Rok czekał on na przyjęcie.

Do kawalerii wcielony został poborowy młody komsomolec Sierpurowski. Po wysłuchaniu orzeczenia komisji, mówi on ze wzruszeniem:

— Miano bojownika Robotniczo-Włociańskiej Czerwonej Armii będę nosił z godnością. Z niecierpliwością oczekuję tego dnia, kiedy znajdę się w swym oddziale kawalerskim.

Uradowani wychodzą z lokalu komisji poborowej młodzi patrioci Rozenbaum, Zylbersztein, Kudrawcow, Zylberg, Rejmer, Rusin i inni. Wszyscy oni zostali powołani do szeregów Robotniczo-Włociańskiej Czerwonej Armii.

S. Chamicewicz.

## SZTUKA WANDY WASILEWSKIEJ

### NA SCENIE KLUBU ROBOTNICZEGO

Z niecierpliwością oczekiwał kolektyw III kombinatu włókienniczego wystąpienia swego kółka dramatycznego ze sztuką, osnutą na tle powieści Wandy Wasilewskiej „Oblicze dnia”. O Wandzie Wasilewskiej słyszeliśmy w Polsce wiele, lecz nie mogliśmy oglądać jej utworów na scenie. Oddała ona swój talent klasie robotniczej i z głęboką prawdą opisywała jej życie, ale podobne tematy nie nadawały się dla polskich teatrów w owych czasach.

Robotnicy naszego kombinatu z wielkim zapalem przystąpili pod kierownictwem tow. Judzika do inscenizacji powieści „Oblicze dnia”. Przed naszymi oczyma przesuwają się obrazy przeszłości. Widzimy życie polskiego robotnika. Oto dziecko w wieku szkolnym, zarabiające ciężko na chleb. Oto młoda dziewczyna, która ma przed sobą jedyną drogę — stać się służ-

Minęło 15 lat od czasu, gdy młody Naftali Botwin z wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany na dziedzińcu więzienia lwowskiego, oddając swe życie za sprawę proletariatu.

Masy pracujące byłego państwa polskiego czczą rewolucjonistów za ich niezmordowaną walkę z uciskiem kapitalistyczno-obszarniczym. Postać Botwina należy do szeregu najbardziej ukochanych bojowników-rewolucjonistów.

Było to w roku 1925. Burżuazja polska od pierwszej chwili swego panowania podjęła walkę z rewolucyjnym ruchem w Polsce. W walce tej posługiwała się ona najohydniejszą bronią — prowokacją.

Inicjatorami tych brudnych metod byli piłsudczycy. I należy przyznać, że w tej nikczemnej robocie piłsudczycy osiągnęli „wszechświatowe rekordy”. Pierwszorządne „gwiazdy” prowokatorskie w przeszłości — Fusze (Fouchet) i Zubatow — gasną w porównaniu z tym, czego dokonali zwolennicy czarnego marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jedną z pierwszych zdemaskowanych grup prowokatorskich była grupa Cechnowskiego. Nikczemny ten naśladowca Azefa i Malinowskiego został nawet członkiem warszawskiego komitetu partii komunistycznej. Wykorzystywał on swe stanowisko, aby oddawać w ręce policji najlepszych bojowników proletariatu, członków partii komunistycznej. Na podstawie jego wskazówek wielka ilość rewolucjonistów dostała się do więzienia. Gdy został zdemaskowany, począł on na wszystkich procesach występować otwarcie, jako główny świadek oskarżenia przeciwko komunistom.

Oburzenie robotników w stosunku do podłego prowokatora było olbrzy-

mie, i wielu rewolucyjnych proletariuszy postawiło sobie za zadanie — zniszczyć tę gadzinę.

Latem 1925 roku trzech warszawskich rewolucjonistów: komunistów Hibern i komsomolcy t. Kniewski i Rutkowski starali się zgładzić prowokatora. Bohaterska trójka zatrzymana przez policję, broniła się do ostatniej kuli, a następnie została rozstrzelana na mocy wyroku sądu doraźnego.

Tego, co nie udało się osiągnąć trzem rewolucjonistom warszawskim postanowił dokonać młody członek lwowskiego komsomotu robotnik-kamasznik Naftali Botwin. Gdy prowokator Cechnowski przyjechał do Lwowa, aby wystąpić na jednym z procesów, jako świadek oskarżenia, Botwin zastrzelił go.

Botwinowi nie udało się uciec. Aresztowany przez policję stanął przed sądem doraźnym. Młody rewolucjonista zachowywał się bohatersko. Nie złożył on żadnych zeznań, ani przed prokuratorem, ani przed szpiclami, czy sędziami. Przed sądem wystąpił niezwykle śmiało i odważnie. Burżuazyjny sąd skazał Botwina na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Naftali Botwin przyjął wyrok odważnie i spokojnie. Gdy prowadzono go na miejsce straceń, zawołał: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna! Niech żyje komunizm!”

Bohaterski czyn tow. Botwina wywarł potężne wrażenie na masach, pracujących całej Polski. Robotnicy cieszyli się, że podły prowokator został zgładzony. Stracenie t. Botwina przez katów burżuazyjnych wywołało niesłychane oburzenie. Co roku w rocznicę śmierci tow. Botwina na ulicach miast ukazywały się transparenty z napisami: „Śmierć prowokatorom. Cześć Botwinowi.” Lud śpiewał pieśni o młodym bohaterskim rewolucjonście.

\* \* \*

Minęło 15 lat. Zachodnia Ukraina i miasto Lwów, jak również Białoruś Zachodnia zostały uwolnione na zawsze z pod jarzma polskich obszarników i kapitalistów. Obecnie nad wyzwoloną ziemią wysoko powiewa czerwony sztandar komunizmu, za który oddał swe młode życie Naftali Botwin.

Pracujący obwodów zachodnich BSSR i USSR, jak również pracujący całej naszej ojczyzny, będą czcić pamięć Botwina, jako najlepszego syna ludu pracującego, bojownika komunizmu.

S. Lewin.

A. Gordonowa.

## Ze wspomnień byłego rekruta

Jedenasta godzina przed południem. 3-a rekrucka kompania wraca z ćwiczeń do koszar. Już widać długie, czerwone budynki, które, zdaje się, zapraszają zmęczonych i głodnych żołnierzy pod swój dach, jakgdyby zapowiadając zasłużony odpoczynek i posiłek. Ale na twarzach rekrutów nie widać radości. Z trwogą czekają oni na to, co czeka ich w koszarach.

Długa sala kompanii podzielona jest na trzy równe części. W każdej z nich mieści się jeden pluton, podzielony na dwie drużyny.

Kompania już jest w koszarach. W liczących po kilkanaście ludzi drużynach wstępują w swe nieograniczone prawa panowie kaprale i plutonowi.

Kapral Konieczny jest zawodowym podoficerem. Umie on nie tylko podpisać własne nazwisko, ale nawet przeczytać coś niecoś, najłatwiej jednak drukowane grubymi czcionkami i przy dobrym oświetleniu. Jest posłuszny wobec przełożonych i brutalny w stosunku do podwładnych, czci księdza, ale ceni również wódkę, niema żadnych zdrowych myśli; bo wogóle nie myśli. Nic też dziwnego, że cieszy się on jak najlepszą opinią u swych przełożonych.

Właśnie podchodzi do niego rekrut Chudzik, prosząc o list, który nadszedł od matki. Chudzik, biedny parobek, poraz pierwszy jest w tak wielkim mieście. Do tej pory obcował on więcej zezwierzętami gospodarskimi niż z ludźmi. Nietylko nie potrafi czytać ani pisać, ale z wielkim trudem przychodzi mu mówić. Nieraz zdawało mu się, że łatwiej plugiem orać twardą ziemię, niż wymawiać te nowe niesłyszane dźwięki wyrazy.

— Zamelduj się, ofermo, — mówi kapral Konieczny, — to dostaniesz list.

Chudzik wyprostowuje się i próbuje wypowiedzieć sakramentalną formułę: — Kapral, panie, melduje, — zaczyna, ale widząc, że zaplątał się, ucina.

— Nie tak, głośniej! — krzyczy kapral, — Tam stań, na końcu sali, melduj głośno!

Chudzik oddała się na koniec sali. Powszechna uwaga zwrócona jest już w jego stronę, a o to przecież chodziło Koniecznemu. Jak prawdziwy artysta nie lubi on popisywać się przed nieliczną publicznością.

Napróżno usiłuje Chudzik wykonać trudny rozkaz. Zamiast głośne-

go na całą salę meldowania, słychać jakiś stłumiony bełkot.

— Chodź tutaj, — woła znowu kapral. — Zamelduj się do pieca, ot tak: panie piec, rekrut Chudzik melduje posłusznie, że jest ofermą.

Coraz więcej żołnierzy przygląda się tej scenie. Chudzik staje przed piecem, ponsowieje cały, słowa więzną mu w gardle.

— Co, nie chcesz wykonać rozkazu, — sroży się kapral. — Otwórz piec, wsadź głowę do pieca i melduj głośno! Chudzik stoi przed piecem, zaledwie zdając sobie sprawę z tego, co się dzieje dokoła. Nie śmie obejrzeć się, czując na sobie tyle spojrzeń.

Z twarzą skazanego na śmierć, staje Chudzik na kolana przed piecem, wkłada całą głowę do pieca i krzyczy jakimś nieludzkim głosem: panie piec, rekrut Chudzik jest ofermą! Po tym wstaje, odbiera już bez przeszkód swój list i oddała się.

W życiu wewnętrznym 3-ej kompanii strzeleckiej zajście z Chudzikiem nie było czymś wyjątkowym. Można rzec, że cały system życia koszarowego pomysłany był tak, żeby jak najbardziej upokarzać żołnierzy, żeby uczynić ich niezdolnymi do samodzielnego myślenia, do krytykowania otaczającej ich

ohydy. Od rana do wieczora poniewierano ich w rozmaity sposób, wbijając, wtlaczając w głowę przekonanie, że zwykły żołnierz jest wobec starszego, choćby nawet tylko kaprała, nie pionkiem nawet, lecz zerem.

Przed obiadem sprawdzano zwykle, czy menażki są czyste. Gdy zdaniem kaprała lub plutonowego menażka nie była dość czysta, to żołnierz z menażką w zębach biegł do studni szorować ją. Gdy kapralowi nie spodobał się porządek na sali, rozrzucił on łóżka, strącał wszystko z półek na podłogę i to tyle razy z rzędu, ile mu się żywnie spodobało.

Popierano wzajemne denuncjacje, używano jednych żołnierzy do szpiclowania innych. W najgorszym położeniu znajdowali się oczywiście Jewreje, Ukraińcy i Białorusini.

Godzina 9-a wieczór. Na sali 3-ej kompanii strzeleckiej gasną światła. Jeden po drugim szybko zasypiają rekruci. Skończył się dzień pełen udręki, pełen kpłn z ludzkiej godności. Ustała, przynajmniej na kilka godzin, władza znieprawionych kaprałów, plutonowych i poruczników.

Oficer inspekcyjny notuje w książce dyżurnego: w kompanii wzorowy porządek.

D. Blumenkranc

## Berliński pakt sojuszu trzech mocarstw

27 września zawarty został w Berlinie pakt o sojuszu wojennym pomiędzy Niemcami, Italią i Japonią. Niema potrzeby rozwodzić się o treści tego paktu, gdyż tekst jego opublikowany został w prasie. Pakt nie stanowi jakiegokolwiek niespodzianki dla Związku Sowieckiego, zarówno dlatego, że jest on tylko formalnym potwierdzeniem stosunków, które już ułożyły się pomiędzy Niemcami, Italią i Japonią — z jednej strony, a Anglią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki — z drugiej strony, jak też i dlatego że rząd Sowiecki był informowany przez rząd niemiecki o mającym nastąpić zawarciu paktu trzech państw jeszcze przed jego opublikowaniem.

Przechodząc do kwestii znaczenia paktu, należy przede wszystkim zaznaczyć, że oznacza on wejście wojny w nową fazę, szerszą, niż przed zawarciem paktu. O ile do ostatniego czasu wojna ograniczona była sferą Europy i północnej Afryki na Zachodzie, oraz sferą Chin na Wschodzie, przyczem obie te sfery były oderwane od siebie, to obecnie temu oderwaniu kładzie się kres, gdyż od dzisiaj Japonia zręka się polityki nieinterwencji do spraw europejskich, a Niemcy i Italia, z kolei, zrękają się polityki nieinterwencji do spraw dalekowschodnich. Oznacza to niewątpliwie dalsze zaostrenie wojny i rozszerzenie strefy jej zasięgu. Tow. Molotow miał słuszną rację, gdy mówił w swym wystąpieniu na ostatniej Sesji Rady Najwyższej ZSSR że powstało „niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia i dalszego rozpalaenia wojny, i przekształcenia jej w wszechświatową wojnę imperialistyczną”.

Co wywołało powstanie paktu, jakie działały tu bodźce?

Nie ulega wątpliwości, że bodźcem posłużyły przede wszystkim ostatnie fakty z dziedziny wzmocnienia i pogłębienia współpracy wojennej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Wchodzi tutaj: coraz bardziej zwiększająca się pomoc wojenna SZA dla Anglii; przekazanie wojennych baz morskich Anglii w półkuli zachodniej Stanom Zjednoczonym Ameryki; połączenie wysiłków wojennych Anglii Kanady i Australii z Stanami Zjednoczonymi Ameryki i włączenie krajów południowo-amerykańskich do strefy wpływów Starów Zjednoczonych; zgoda Anglii na oddanie

swych baz dalekowschodnich i australijskich Stanom Zjednoczonym Ameryki. Naturalnie, Stany Zjednoczone formalnie jeszcze nie przystąpiły do wojny po stronie Anglii przeciwko Niemcom, Włochom i Japonii. Nie jest to jednak zbyt ważne, wobec tego, iż Stany Zjednoczone w rzeczywistości znajdują się w jednym obozie wojennym z przeciwnikami wojennymi Niemiec, Italii i Japonii na obu półkulach.

Jedną z najistotniejszych osobliwości paktu polega na tym, że otwarcie uznaje on strefy wpływów jego uczestników i podział tych stref pomiędzy nimi z obowiązkiem wzajemnej obrony tych stref wpływów od zamachów ze strony innych państw i, naturalnie, przede wszystkim, ze strony Anglii i współpracujących z nią Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zgodnie z paktem, Japonii przyznana zostaje „wielka wschodnio-azjatycka przestrzeń”, Niemcom: zaś i Italii — „Europa”. Inna rzecz — czy uczestnikom paktu uda się zrealizować podobny podział stref wpływów. Nie ulega wątpliwości, że realizacja podobnego planu zależna będzie od realnego ustosunkowania sił krajów wujających, od przebiegu i wyniku obecnej, wciąż zaostrzającej się wojny.

Drugą istotną osobliwością paktu stanowi zawarte w nim zastrzeżenie, dotyczące Związku Sowieckiego. W pakcie jest powiedziane:

„Niemcy, Italia i Japonia oświadczają, że dane porozumienie w niczym nie narusza stanu politycznego, istniejącego obecnie pomiędzy każdym z trzech uczestników porozumienia a Związkiem Sowieckim.”

Zastrzeżenie to należy rozumieć przede wszystkim, jako poszanowanie przez uczestników paktu tej pozycji neutralności, którą Związek Sowiecki zajmuje już od pierwszych dni wojny.

Poza tym należy je rozumieć jako podkreślenie siły i znaczenia paktu o nieagresji pomiędzy ZSSR a Niemcami i pomiędzy ZSSR a Italią.

Wierny swej polityce pokoju i neutralności, może Związek Sowiecki, ze swej strony, potwierdzić, że ta jego polityka, o ile to będzie zależało od niego, pozostaje i pozostanie niezmienną.

(„Prawda”  
z dnia 30 września 1940 r.)

## ZAWARCIE PAKTU MIĘDZY NIEMCAMI, ITALIA A JAPONIA

BERLIN, 27 września. (TASS). Niemieckie biuro informacyjne podaje następujący komunikat:

Dziś 27 września w wielkiej sali Rzeszy podpisany został pakt trzech mocarstw — Niemiec, Italii i Japonii. Po podpisaniu paktu odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecni byli członkowie ambasady włoskiej i japońskiej, kierownicy różnych instytucji Niemiec, przedstawiciele zbrojnych sił Niemiec, jak również przedstawiciele prasy zagranicznej. Pakt podpisał w imieniu rządu niemieckiego — von Ribbentrop, w imieniu rządu włoskiego — Cziliano, w imieniu rządu Japonii — japoński ambasador w Berlinie — Kurusu.

Berliński pakt trzech mocarstw głosi: Rządy Niemiec, Italii i Japonii uznają, że przesłanką długotrwałego pokoju jest to, by każdy naród świata otrzymał niezbędną dla niego przestrzeń. Dlatego postanowili one przy realizowaniu swych dążeń w wielkiej wschodnio-azjatyckiej przestrzeni i w Europie działać ręką w rękę i współpracować. Za najważniejszy swój cel uważają one, zaprowadzenie i podtrzymanie nowego ładu, zdolnego do zapewnienia pomyślności i dobrobytu zamieszkujących te przestrzenie narodów. Rządy trzech mocarstw wyrzają dalej pragnienie rozszerzyć tę współpracę na te narody innych części świata, które skłonne są działać w tym samym kierunku dla zrealizowania ich dążeń do celu ostatecznego — pokoju na całym świecie.

Zgodnie z tym rządy Niemiec, Italii i Japonii zgodziły się na następujące:

Artykuł 1. Japonia uznaje i szanuje kierowniczą rolę Niemiec i Italii w dziele stworzenia nowego ładu w Europie.

Art. 2. Niemcy i Italia uznają i szanują kierowniczą rolę Japonii w dziele stworzenia nowego ładu w wielkiej przestrzeni wschodnio-azjatyckiej.

Art. 3. Niemcy, Italia i Japonia zgadzają się współpracować na wyżej wspomnianej podstawie. Następnie zobowiązują się one do wzajemnego poparcia przy pomocy wszystkich środków politycznych, gospodarczych i wojennych. W wypadku, gdyby jedna z trzech umawiających się stron napadnięta została przez jakiegokolwiek mocarstwo, które w chwili obecnej nie bierze udziału w wojnie europejskiej i w konflikcie chińsko-japońskim.

Art. 4. Dla zrealizowania danego paktu powołane zostaną niezwłocznie wspólne komisje techniczne, których członkowie wyznaczeni zostaną przez rządy Niemiec, Italii i Japonii.

Art. 5. Niemcy, Italia i Japonia oświadczają, że dane porozumienie w żaden sposób nie narusza stanu politycznego, istniejącego obecnie pomiędzy każdym z trzech uczestników porozumienia a Związkiem Sowieckim.

Art. 6. Pakt niniejszy staje się ważny natychmiast po jego podpisaniu i będzie obowiązywał w ciągu 10 lat, licząc od dnia podpisania. Strony umawiające się przystąpią zawczasu, przed upływem tego terminu, w wypadku, gdy jedna z nich zgłosi o tym wnioski, do rokowań o odnowienie paktu.

Pakt ułożony w językach niemieckim, włoskim i japońskim jest datowany 27 września 1940 roku i podpisany przez ministra spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych Italii hrabiego Cziljano i ambasadora Japonii Kurusu.

## W LUDOWYM KOMISARIACIE SPRAWIEDLIWOŚCI ZSSR

Ludowy Komisariat Sprawiedliwości ZSSR skontrolował, jak sądy Moskwy i Leningradu realizują Ukaz Prezydium Rady Najwyższej ZSSR z dnia 10 sierpnia 1940 roku „O odpowiedzialności karnej za drobne kradzieże w miejscu pracy i za chuligaństwo”.

Kontrola wykazała, że moskiewskie i leningradzkie organy sądowe w zasadzie zapewniły szybkie rozpatrywanie spraw o drobne kradzieże w miejscu pracy i o chuligaństwo. Ważną z tych przestępstwami wzrosła się, Jednakowoż w pracy sądów obu miast w tym zakresie są jeszcze poważne braki.

W praktyce moskiewskich i leningradzkich sądów ludowych jest nie mało faktów niewłaściwej kwalifikacji prawnej chuligaństwa (art. 74, część II kodeksu karnego RSFSR zostaje stosowany w wypadkach, gdy należy stosować Ukaz z 10 sierpnia). Sąd ludowy rejonu Dzierżyńskiego m. Moskwy skazał Drozdowa na 2 lata pozbawienia wolności jedynie za to, że ten w kolejkę popchnął obywatela i w odpowiedzi na zrobioną mu uwagę nawymyślał w sposób niecenzuralny.

Nie rzadkie są fakty, gdy sądy ludowe niewłaściwie kwalifikują czyny oskarżonego jako chuligaństwo, wówczas gdy chodzi o inne przestępstwo. Szczególnie często podobne niewłaściwe zakwalifikowanie zachodzi w sprawach, wynikłych na gruncie sporów rodzinnych lub mieszkaniowych.

Jednocześnie ze wzmocnieniem walki z chuligaństwem zachodzą jeszcze poszczególne wypadki liberalizmu ze strony sądów.

Wykryto poważne braki w organizacji wzywania oskarżonych, świadków i poszkodowanych do sądu. Milicja, wzywając

świadków do sądu, nie zawsze powiadamia sędziego ludowego na którą godzinę zostają oni wezwani.

Ludowy komisariat sprawiedliwości ZSSR polecił niezwłocznie usunąć braki w pracy organów sądowych przy rozpatrywaniu spraw o chuligaństwo i drobne kradzieże. Ludowemu komisariatowi sprawiedliwości RSFSR polecono w jak najkrótszym terminie skontrolować politykę karną organów sądowych Moskwy i Leningradu w sprawach, dotyczących powyższych przestępstw.

Niektóre sądy ludowe rozpatrują zaocznie sprawy o proguly i samowolne porzucenie pracy, chociaż nie mają danych, świadczących o tym, że oskarżony uchylił się od stawienia przed sądem. To doprowadza w szeregu wypadków do niezasadzonego skazania.

Sąd ludowy pierwszej dzielnicy rejonu Kominternowskiego (Moskwa) skazał zaocznie robotnicę Murcewą na 4 miesiące więzienia, nie zbadawszy przyczyny niewłaściwości oskarżonej przed sądem. Następnie okazało się że Murcewa nie stawiała się do sądu z powodu tego, że była na urlopie. Administracja fabryki klisz fotograficznych niesłusznie wytoczyła jej sprawę.

Fakty niezasadzonego zaocznego skazania zasły również w innych sądach ludowych.

W związku z tym ludowy komisariat sprawiedliwości ZSSR tow. N. M. Ryczkow polecił sądom rozpatrywać sprawy zaocznie jedynie w tych wypadkach, gdy zostało stwierdzone, że oskarżony uchylił się od stawienia w sądzie lub ukrywa się przed sądem.

(TASS)

## Wojna Angielsko-Niemiecka

### Naloty powietrzne na Niemcy

LONDYN, 30 sierpnia (TASS). Angielskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że bombowce angielskie w nocy na 30 września dokonały szeregu ataków na zakłady benzyny syntetycznej „Braunkohlenbensin” w Magdeburgu. Zakłady „Braunkohlenbensin”, położone w 200 milach od zachodniej granicy Niemiec, wytwarzają przetwory ropy naftowej z węgla brunatnego. W rezultacie prawie trzechgodzinnego bombardowania w zakładach wybuchły wielkie pożary, których łunę widać było z samolotów w odległości 60 mil, i które służyły jako znak orientacyjny dla następnych nalotów. Bombowce zrzucały z lotu pikującego bomby burzące, które spowodowały liczne wybuchy. Bombowce angielskie, które brały udział w nalocie na te zakłady, bombardowały również linie kolejowe na południe od miasta. Inne formacje ciężkich bombowców angielskich atakowały wielkie zakłady gazowe w Sztutgardzie, jak również zakłady Boscha, wytwarzające instalacje elektryczne. Liczne bomby wielkiego kalibru, zrzucone na zakłady gazowe, spowodowały 10 wybuchów. Zakłady Boscha bombardowane były w ciągu 15 minut. W rezultacie bombardowania w zakładach powstał wielki pożar. Prócz tego w ciągu nocy bombardowano zakłady aluminiowe w Bitterfeldzie, jak również niektóre węzłowe punkty kolejowe Niemiec i elektrownię w pobliżu Antwerpii. Inne formacje lotnictwa angielskiego kontynuowały swe ataki na ewentualne bazy inwazji niemieckiej, skupienia statków i urządzenia portowe w Ostendzie, Flisingen i Kale.

### Komunikat dowództwa Niemieckiego

BERLIN, 30 września (TASS). Niemieckie biuro informacyjne podaje następujący komunikat głównego dowództwa armii niemieckiej:

„Bez przerwy trwały ataki na ważne obiekty wojenne w Aglii i Szkocji. Głównymi obiektami ataków były znowu Londyn i Liwerpul. Były one bombardowane przez formacje niemieckich bombowców i liczne pojedyncze samoloty. W rejonach portowych obu miast rezultatem bombardowania były wielkie zniszczenia oraz liczne pożary. Bombardowano również kilka portów w południowej

Anglii. Bomby wielkiego kalibru zrzucono podczas nalotów nocnych na miasta szkockie Eberdin, Edinburg i Lit.

W środkowej Anglii bombowce niemieckie zrzucały bomby z lotu koszącego na zakłady wojenne, mające wielkie znaczenie. Bomba wielkiego kalibru, która trafiła w to przedsiębiorstwo spowodowała wielkie zniszczenie.

### Sytuacja w francuskich Indo-Chinach

NOWY-JORK, 30 września (TASS). Korespondent agencji Junajted Press, przebywający wśród wojsk francuskich Indo Chin, komunikuje, że wojska te obsadziły silne pozycje w 70 milach na północny-wschód od Chan-noj. Miejscowość pagórkowata broni skrzydeł wojsk. Wskazuje się na to, iż w ciągu ostatnich trzech dni walk nie było. Linie japońskie położone są w kilku milach od pozycji francuskich. Francuzi zburzyli mosty na linii kolejowej i szosie pomiędzy Nanci a północną częścią Indo-Chin.

Korespondent agencji Junajted Press donosi z Hanoj, że Tai (Syjam) ponowił swe żądania w stosunku do francuskich Indo-Chin. Osoby urzędowe oświadczają, że żądania te są daleko idące.

### Redaktor odpowiedzialny

B. M. Zelmanow

### Dzisiaj w teatrach i kinach:

TEATR MIEJSKI	Gościnne występy Państwowego Teatru Polskiego BSSR. <b>Panna MALICZEWSKA</b> Początek o g. 9 wiecz.
Kino - teatr SWOBODA	Artystyczny film <b>OGNIE</b> <b>WIELKIE MIASTO</b> W foje tańce i koncert dżazowy Pocz. seansów 6, 7, 9, 11.
Kino - teatr SPARTAK	Film artystyczny <b>MOJA MIŁOŚĆ</b> Pocz. seansów o g. 7, 9, 11. W foje-koncerty orkiestry
Kino - teatr Czerwona ZORKA	<b>DZIECI</b> <b>KAPITANA GRANTA</b> W FOJE ORKIESTRA Pocz. seansów o godz. 4, 30, 7, 9, 11. Kasa otwarta od g. 3 ej